

Sprawozdanie z I Majówki po Kwisie ze Szroniakami.

W dniach 16-19 maja Klub Wodny PTTK „Szron” z Żagania zorganizował I Majowy spływ kajakowy na Kwisie, będącej największym dopływem Bobru. Kwisa niesie nie tylko radość dla wodniaków, ale jak głosi legenda, cieszy się mianem rzeki leczniczej. Wg legendy, nad jej źródłami stał złoty posąg Flinsa – pogańskiego bożka zaświatów i ponownych narodzin. Kajakarze przekonali się o tym sami, gdyż zapewne odczuwając jej dobroczynną moc, z łatwością pokonali wszystkie etapy spływu i wypoczęci, jak nowo narodzeni, szczęśliwie powrócili do swoich domów.

W piątek, po otwarciu imprezy przez komandora spływu Aleksandra Czerwonajcio i wicekomandora Ryszarda Dyrkacza oraz krótkich informacjach o zasadach bezpieczeństwa na wodzie i przedstawieniu osób funkcyjnych, grupa kajakarzy wyruszyła na pierwszy, 19 kilometrowy etap spływu. Trasa wiodła z Zebrzydowa do Kliczkowa. Nie był to ciężki etap, choć dużymi utrudnieniami były liczne przenoski, czyli omijanie przeszkód takich jak elektrownie czy wysokie i niebezpieczne progi wodne. Byli też śmiałkowie, którzy wyposażeni w bardziej profesjonalne zabezpieczenie indywidualne i sprzęt, pokonywali naturalne przeszkody, spływając -z wymagających niemałej wprawy - progów i bystrzy. Jedną z takich przeszkód był osławiony „Diabelski Wodospad” w Osiecznicy. Dla mało doświadczonego kajakarza lawirowanie między skałami mogłoby okazać się niebezpieczne i dlatego wielu zdecydowało się na przeciągnięcie kajaków lądem, co również wymagało niemałej wprawy i zręczności, gdyż trzeba było je przeciągać pomiędzy olbrzymimi, śliskimi i spadzistymi blokami skalnymi.

Kolejny dzień spływu to pokonywanie najdłuższego odcinka trasy pomiędzy Kliczkowem a Świętoszowem. Niestety, nie sprawdziły się prognozy pogody i zamiast zapowiadanego słonecznego dnia padał deszcz oraz wiał silny i porywisty wiatr. Mimo przenikliwego chłodu humor kajakarzy nie opuścił i wieczorem bawili się przy „ognisku komandora”, brali udział w

różnych konkursach przeprowadzonych przez organizatorów spływu. Były zawody przenoszenia na barana żon... niekoniecznie własnych, przetaczania drewnianego kloca i sprawdzanie celności, czyli wrzucanie opony na donicę. W ten wieczór wszyscy bawili się doskonale.

Ku radości organizatorów niedzielny ranek powitał kajakarzy bezchmurnym niebem, dzięki czemu w miłej atmosferze można było pokonać ostatni, najkrótszy odcinek trasy, między Kliczkowem a Trzebowem. Tego dnia, panowała niemalże tropikalna pogoda, co sprzyjało dalszym imprezom i kontynuacji konkursów na wodzie oraz ciekawemu pokazowi walki wodniaków z żywiołem, jakim jest woda. Pokaz skupił niemały tłum obserwatorów. Wśród śmiazków kajakarskich byli również i tacy, którzy przy asyście ratowników, po raz pierwszy w życiu skoczyli z dość niebezpiecznego progu skalnego z wartkim nurtem.

Zakończenie spływu swoją obecnością zaszczyliła pani Monika Soroka wręczając nagrody dla zwycięzców konkursów oraz podziękowała za promowanie okolicy. Fundatorem nagród był wójt Tomasz Niesłuchowski oraz Rada Gminy Żagań

Organizatorzy mają nadzieję, że „Majówka na Kwisie” wpisze się w kalendarz imprez kajakarskich i będzie przyciągać rzesze miłośników wioseł, a sama impreza będzie promować uroki Ziemi Lubuskiej i okolic oraz popularyzować piękną rzeką Kwisę.